

EZ  TERYKA

TERESA STĄPÓR

WAHADEŁKO

SPRÓBUJ I TY



WYDAWNICTWO

 **ASTRUM**

www.wydawnictwo-astum.pl

Nakładem Wydawnictwa ASTRUM ukazały się także książki:

„Ezoteryka”

- Ted Andrews, *Aura, czyli pole energetyczne człowieka*
- Scott Cunningham, *Moc żywiołów. Magia naturalna dla zaawansowanych*
- Fried Froemer, *Wahadelko. Nauka tajemna*
- Ernst Issberner-Haldane, *Czytanie z ręki*
- Myrah Lawrance, *Czytanie z dłoni. Podstawy i analiza*
- Alicja Lubczyk, *Potęga umysłu. Siła podświadomości*
- Rafał Schermann, *Pismo nie kłamie*
- Gisela Schoeller, *Mity egipskie*
- Teresa Stąpór, *Chirologia. Przyszłość w Twoich dłoniach*
- Teresa Stąpór, *Tajemnica piramid*

a także:

- Heidrun Breden, Horst Georg Breden, *100 metod samoleczenia w medycynie naturalnej*
- Renate Buffaloe, *Kobiety i stres. Metody walki i przezwyciężania*
- Paul Edelmann, Uwe Leindecker, *Choroby żył w pytaniach i odpowiedziach*
- Helga Eisele, *Kobiety po czterdziestce*
- Stephanie Faber, *100 receptur samoleczenia roślinami w medycynie naturalnej*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Alergie. Pytania i odpowiedzi*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Aromaterapia. Pytania i odpowiedzi*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Dieta antymiażdżycowa*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Dieta antyreumatyczna*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Dieta na pamięć i koncentrację*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Dieta odpornościowa*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Dieta pielęgnacyjna. Zdrowa skóra, piękne włosy*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Dieta witalna*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Zachować młodość. Diety i styl życia hamujące procesy starzenia*
- Barbara Jakimowicz-Klein, *Zdrowe oczy*
- Joanna Kaczara, *Masaż niemowlęcia*
- Jan Kąkol, *Magia feng shui*
- Andrzej Sieradzki, *Pokonaj stres*
- Katarzyna Sosnowska, *Bóle kręgosłupa...*
- Klaus Strackharn, *Leczenie bólów migrenowych*
- Lech Tkaczyk, *Dieta Funkcjonalna. Nowe spojrzenie na zdrowe żywienie*
- Karen Vago, *Odrtruwanie organizmu. Jak zapobiegać zatruciom toksynami*

TERESA STĄPÓR

WAHADEŁKO

SPRÓBUJ I TY

W Y D A W N I C T W O
 **ASTRUM**
www.wydawnictwo-astrium.pl

Wrocław

Redakcja
ANNA MIECZNIKOWSKA

Redakcja techniczna
ELŻBIETA BURSZTYNOWICZ

Projekt okładki
GRAŻYNA MAŁKIEWICZ

Wydanie II
na podstawie wydania I
© Copyright by Lech Tkaczyk,
Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 2002

Wszelkie prawa zastrzeżone

*Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana
w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób,
włącznie z fotokopiowaniem,
nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu innych systemów,
bez pisemnej zgody wydawcy*

Nasz adres

Wydawnictwo ASTRUM Sp. z o.o.
50-950 Wrocław 2, skr. poczt. 292
e-mail: handlowy@astrum.wroc.pl
tel. (071) 328-19-92, fax (071) 372-18-34

Zamówienia na książki można składać na **kartach pocztowych**
lub przez **Internetową Księgarnię Wysyłkową**
<http://www.wydawnictwo-astrum.pl>

Napisz do nas lub zadzwoń!

ISBN 978-83-7277-323-4

Spis treści

Wstęp	7
Zacznijmy od radiestezji	9
Kilka słów o losach radiestezji w dawnych czasach	13
Czy musimy bać się promieniowania?	17
Wahadełko – magia czy normalne zjawisko fizyczne	23
Rodzaje wahadełek	26
Metody pracy z wahadełkiem	37
Metoda fizyczna	38
Metoda mentalna	40
Do czego może się nam przydać wahadełko?	43
Co to jest kolor radiestezyjny?	49
Radiesteta a czakramy	55
Z wahadełkiem na co dzień	61
Jak poradzić sobie z promieniowaniem, czyli co powinien każdy wiedzieć o odpromiennikach	65
Talizmany, amulety – tajemne przesłanie przodków	73
Biometr – odpowiedź na wszelkie pytania	75
Teleradiestezja – najtrudniejsza dziedzina radiestezji	77
Posłowie, czyli dlaczego Państwo przeczytali tę książkę	79
Bibliografia	81

Wstęp

Wahadełko jest tak prostym przyrządem, o tak wielkich możliwościach, że powinno być powszechnie stosowane. Wprawdzie jego działanie znane jest ludzkości od bardzo dawna, ale przez wieki znajomość zasad tego działania była uznawana za wiedzę tajemną, zarezerwowaną dla najlepszych. Ponieważ świat w ostatnim stuleciu znacznie się zdemokratyzował, to i radiestezja przestała być przywilejem tych wtajemniczonych. Pod tym względem Europa zdecydowanie wyprzedza mocarstwowe Stany Zjednoczone. Jeszcze nie tak dawno zupełnie nie uznawano tam możliwości pracy z wahadełkiem czy różdżką. Dopiero gdy społeczeństwo amerykańskie, umęczone rozlicznymi chorobami „cywilizacyjnymi” zaczęło odkrywać zdrową żywność i ekologię, spojrzano na wahadełko z zainteresowaniem. Od tej pory wiedza radiestezyjna poczyniła w USA znaczne postępy. W Europie wahadełkiem posługujemy się od wielu stuleci. Najwięksi mistrzowie radiestezji wywodzą się z Francji, Szwajcarii i Niemiec. Polska także i w tej dziedzinie ma wiele do powiedzenia. Działają u nas prężne ośrodki w Poznaniu, Bydgoszczy, Wrocławiu czy Warszawie. Radiesteci stowarzyszyli się w różnych organizacjach, omawiają swoje osiągnięcia na specjalnych konferencjach. W ostatnim dziesięcioleciu ruszyła prawdziwa lawina publikacji o radiestezji, promieniowaniu, użyciu wahadełka. Jak grzyby po deszczu wyrastają tzw. magiczne sklepy oferujące przeróżne akcesoria z zakresu feng shui, radiestezji – wa-

hadełka, amulety, odpromienniki. Warto dokładniej przyjrzeć się zagadnieniom podstaw radiestezji, gdyż jest to wiedza bardzo użyteczna w życiu codziennym. Ta książka ma za cel przybliżyć i objaśnić podstawowe pojęcia oraz zachęcić do dalszego studiowania tego fascynującego tematu.

Zaczniemy od radiestezji

Słowo „radiestezja” nie jest dla nikogo obce. Jednak wiele osób wiedząc, że istnieje różdżka i wahadełko, no i radiesteta, niewiele może powiedzieć o fenomenalnie łatwym i tanim zastosowaniu radiestezji w naszym codziennym życiu. Warto więc poznać choć trochę tajniki radiestezji. Zyskuje ona coraz większe uznanie na całym świecie. Zajmuje się nią amatorsko, właśnie na domowy użytek, coraz większa rzesza ludzi. Powiększa się grupa lekarzy stosujących radiestezyjne przyrządy do lepszego diagnozowania chorób. Ba, wykładana jest w wyższych szkołach wojskowych w państwach zachodnich. Skuteczność i wielorakość zastosowania radiestezji w różnych dziedzinach życia spowodowały jej triumfalny powrót po kilku wiekach zapomnienia i odrzucenia. Polacy również i w tej dziedzinie mają wybitnych przedstawicieli, jak chociażby księdza Andrzeja Czesława Klimuszkę, Stanisława Nardellego, księdza Włodzimierza Sedlaka, Michała Rózyckiego i wielu, wielu innych.

Sam termin „radiestezja” powstał nie tak dawno (w latach trzydziestych XX wieku) i jest zbitką łacińskich słów: *radius* i *aisthesis* (promień i odczuwanie). Dlaczego akurat użyto takich, a nie innych słów? Bowiem istotą radiestezji jest właśnie odczuwanie promieniowania. Dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że istnieje dookoła nas mnóstwo promieniowania o różnym natężeniu i o różnym oddziaływaniu. Przecież jeżeli czegoś nie widać, to nie oznacza, że tego nie ma.

A wszystko, co nas otacza, wysyła swoje promieniowanie. Nasze zmysły przeważnie nie reagują na nie, a człowiek niestety nie zdołał jeszcze skonstruować urządzenia wystarczająco czułego do wszystkich pomiarów. Jedynym takim aparatem na naszej planecie jest żywy organizm – ludzki czy zwierzęcy. Zresztą obserwacja otaczającej nas natury dobitnie wykazała, że nie tylko człowiek stosuje radiestezję. Niektóre zwierzęta, jak pies, kot czy bocian, są doskonałymi radiestetami. Bocian nigdy nie zbuduje gniazda na cieku wodnym. Odwrotnie czynią leśne mrówki. Ich mrowiska budowane są na skrzyżowaniach największych cieków wodnych w okolicy. I tak z pokorą musimy zrozumieć, że natura jest najpotężniejszą siłą, z jaką mamy do czynienia. Sami znajdujemy się zaledwie na początku drogi do poznania jej tajemnic. Na tej drodze zwierzęta często nas wyprzedzają. Posiadają jeszcze instynkty, które człowiek zatracił w swym cywilizacyjnym rozwoju. Radiestezja to nauka nie o promieniowaniu, lecz o sposobach jego właściwego diagnozowania za pomocą odpowiednich przyrządów, takich jak wahadełko czy różdżka.

Różne substancje działają w określony sposób na swoje otoczenie, więc i na przebywającego w nim człowieka. Oddziaływanie to jest konkretną emisją, czyli radiacją przez podziemne ciekły wodne, substancje geologiczne, strefy geopatyczne, dyslokacje geologiczne, pożywienie, lekarstwa, rośliny itd. Z całą pewnością trzeba podkreślić, że zawieszenie wahadełka czy różdżki nad największym nawet promieniowaniem nie spowoduje żadnego drgania ani ruchu tych przyrządów. Tutaj niezastąpiony jest człowiek. W sposób niewyczuwalny dla nas odbieramy taką emisję z otoczenia, a wahadełko jest tylko wzmacniaczem odbioru promieniowania. Centralny układ nerwowy człowieka odbiera promieniowanie. Sygnały docierają do rdzenia kręgowego, ten z kolei wysyła impuls do układu mięśniowego. To powoduje występowanie mikroskurczy mięśni. Ruchy wahadła dla doświadczono-

nego radiestety mówią o rodzaju oraz nasileniu promieniowania i oczywiście o konkretnym umiejscowieniu źródła radiacji. Słowem, sposób poruszania się wahadła jest wskaźnikiem, jaki rodzaj energii dociera do organizmu i jak on reaguje. Radiestezja jest po prostu rozpoznawaniem zależności energetycznych występujących w otaczającym nas świecie.

Kiedyś uważano, że tylko niewielki procent ludzi wykazuje zdolności radiestezyjne. Współcześnie sądzi się zupełnie odwrotnie. Tylko naprawdę bardzo mała grupa ludzi nie ma tych zdolności. Nawet ten niewielki zakres można przez odpowiednie ćwiczenia znakomicie powiększyć. Ale nie oznacza to, że wszyscy gremialnie zaopatrzeni w specjalistyczny sprzęt mamy wyruszyć w plener w poszukiwaniu złóż agatu czy żył złota. Profesjonalne zajmowanie się radiestezją wymaga opanowania odpowiednich umiejętności i technik zabezpieczenia swojego organizmu przed szkodliwymi skutkami promieniowania. Mówi się o określonej wrażliwości radiestezyjnej, czyli predyspozycjach organizmu i tą, w większym lub mniejszym zakresie, posiada każdy z nas. Ale ważna jest tzw. odporność radiestezyjna. Wystawianie się na różne promieniowania zaburza warstwę ochronną naszego organizmu, którą natura stwarzała tysiące lat. Nie wolno lekceważyć jej praw ani bezkarnie trwonić jej darów. Stopień szkodliwości dla człowieka otaczającego nas promieniowania określamy w skali od 0 do 10 stopni. Promieniowanie do 3 stopni jest przez organizm ludzki tolerowane i zupełnie dobrze znoszone. Dopiero od 4 stopnia możemy mówić o negatywnym wpływie na człowieka. Nasz organizm ma mechanizmy obronne, które cały czas pracują. Dlatego nie wolno zabezpieczać się „na wszelki wypadek” przed promieniowaniem ani niwelować jego stopnia do zera w swoim otoczeniu. Te obronne siły, o których powyżej mówiliśmy, przestają wtedy normalnie funkcjonować, dezorientowany organizm może nawet zareagować chorobą jakiegokolwiek narządu. Niestety, prze-

konali się o tym boleśnie niektórzy zbyt gorliwi radiesteci czyniący ze swoich mieszkań fortecę wolną od wszelkiego promieniowania. Już po paru miesiącach odpowiedź organizmu była bardzo zdecydowana. Stałe przebywanie w otoczeniu o zerowym stopniu radiacji jest dla człowieka nie tylko niewskazane, ale i zupełnie niemożliwe. Przecież najbardziej zabezpieczone mieszkanie musimy opuścić nawet na chwilę. Fundujemy wtedy dla naszego organizmu prawdziwy szok radiacyjny. Należy po prostu unikać skrajności i nigdy nic nie robić „na wszelki wypadek”.

Znając podstawy wiedzy radiestezyjnej, w które wyposaży czytelnika niniejsza książka, można zacząć rozwijać swoje zdolności w tym kierunku. Sukcesy pierwszych kroków być może zachęcą do sięgnięcia po bardziej szczegółowe publikacje z tej dziedziny, bowiem na rynku wydawniczym znajduje się szeroka oferta specjalistycznych prac z dziedziny różdżkarstwa czy wahadlarstwa.

Kilka słów o losach radiestezji w dawnych czasach

Wahadełko i różdżka były używane przez człowieka od niepamiętnych czasów. I na pewno zastosowanie ich było podobne do dzisiejszego. Lokalizowano nimi wodę pod ziemią, szukano różnych złóż itp. Trudno ustalić, kiedy człowiek po raz pierwszy użył tych przyrządów świadomie. Już starożytni Japończycy, Chińczycy czy Rzymianie badali ciekły wodne przed postawieniem domu mieszkalnego czy budynku gospodarczego dla zwierząt hodowlanych. Najbardziej starano się zabezpieczać magazyny zbożowe. Popsucie się zapasów ziarna oznaczało śmierć z głodu na przednówku. W grobowcach faraonów archeolodzy znajdowali wahadła, na freskach sprzed 7000 lat dawny Egipcjanin trzyma w wyprostowanej ręce rozwidlony patyk. O magicznej gałęzce mówi też Homer w *Odysei*. Dawne górnictwo opierało się na znajomości podstaw radiestezji. Dla górnika posługiwanie się wahadełkiem do lokalizowania złóż geologicznych było rzeczą naturalną. Nie musiał zdawać sobie sprawy z praw rządzących ruchami wahadła, ale potrafił je bezbłędnie zinterpretować. Najcięższe czasy dla wahadlarzy i różdżkarzy nastały w wiekach średnich. Uznano ich działalność za praktyki czarnoksiężskie i można było zostać skazanym na spalenie na stosie. Nawet Marcin Luter potępił w 1518 roku używanie różdżki, pomimo że sam doskonale znał ją z dzieciństwa. Jednak wiedza o wahadełku nie uległa całkowitemu zapomnieniu. W skrytości wielu ludzi go używało, było też wśród nich sporo księży. Od XVII wie-

ku władze kościelnej przestały ścigać użytkowników wahadełka, a jego wykorzystywanie bardzo się rozpowszechniło. Parał się nim sam wielki Franciszek Antoni Mesmer, twórca teorii o magnetyzmie zwierzęcym. Na początku XX wieku Szwajcar, opat Johan Mermet, został uznany za „króla różdżkarzy”. W 1913 roku na Kongresie Radiestetów w Paryżu wyłożył on teorię różdżki i wahadełka w sposób naukowy. Dając podwaliny pod naukowe badania radiestezji, spowodował ogromny wzrost popularności używania tych przyrządów przez ludzi niezwiązanych z tą dyscypliną. Cały wiek XX obfitował w różnorakie badania nad fenomenem zjawisk radiestezyjnych i zaowocował licznymi pracami na ten temat. Wielu zapalonych badaczy (przeważnie fizyków, gdyż promieniowanie leży w zakresie tej nauki) chciało gruntownie przeanalizować pracę z wahadełkiem, by wzbogacić arsenał metod naukowych. Część tych zapaleńców po latach pracy zwątpiła w prawdziwość odczytów narzędzi radiestezyjnych i odstąpiła od radiestezji, uważając ją za nienaukową. W istocie rzeczy radiestezja jest metodą intuicyjną i tutaj należy szukać trudności w jej łatwym i skutecznym zastosowaniu w badaniach naukowych. Pokazowe doświadczenia typu „jak wybitni radiesteci szybko znajdują rurę z wodą pod podłogą” nie miały szans powodzenia. Praca z wahadełkiem niestety wymaga dużego skupienia się, wyciszenia – jest to rodzaj medytacji, w którą należy wejść, by spokojnie porozumieć się ze swoim przyrządem. Istnieje dużo uwarunkowań, które fałszują odczyt radiestety i dlatego nie należy się zrażać początkowymi niepowodzeniami. Trening czyni mistrza. Używanie wahadełka i analizowanie jego odpowiedzi przyniesie doświadczenie i podniesie procent prawdziwych odczytów. Już sam opat Mermet podkreślał, jak ważne w pracy radiestety są uwarunkowania zewnętrzne. Powinna być m.in. sprzyjająca pogoda, gdyż silne zmiany atmosferyczne uniemożliwiają pracę z wahadełkiem. Poza tym nie tylko ksiądz Mermet, ale i wielu